KORESPONDENCYA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 20. | **Warszawa-Kraków, dnia 15 listopada 1919.** | **Rok III.**

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąc . renumerata wynosi: Roczn. 24 K. — 12 Mk. Półrocznie 12 K. — 6 Mk. Kwartalnie 6 K. — 3 Mk. Cena numeru 1 K. — 50 f.
Ogłoszenia w cenie 3 K. — 2 Mk. za wiersz petitowy przyjmuje: Administracya Korespondencyi P. T. H. w Krakowie ul. Sławkowska l. 1 od 10 do 1 przedpołudniem każdego dnia pr c niedziel i świąt. Generalne zastępstwo Korespondencyi P. T. H. w Warszawie Krakowskie Przedmieście l. 9.

Redakcya i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Nowe wytyczne polityki gospodarczej Rządu.

I

Powołanie do życia Centrali Dewiz w ścisłym pozostaje związku przedewszystkiem z kwestją deprecjacji naszej waluty. W czasie okupacji pewien surogat Centrali Dewiz utworzono przy Giełdzie Warszawskiej, pragnąc przeciwdziałać spadkowi kursu rubla, obecnie stworzono instytucję, która ma przyczynić się do sanacji naszej zdeprecjonowanej waluty.

Za przykładem innych państw, które jeszcze w czasie wojny powołały do życia Centralę Dewiz, młody nasz rząd chcąc zapobiec i ukrócić spekulację walutami i walorami zagranicznemi, utworzył dekretem z dnia 23 września „Państwową Centralę Dewiz", która działać ma w ścisłej łączności z Państwową Komisją Przywozu i Wywozu.

Odtąd wszelkie obroty i transakcje dokonywane w walucie obcej, podlegają kontroli Centrali Dewiz, która na transakcje handlowe zezwala i walutę obcą wydaje lub nie.

Osoby, mające zagraniczne papiery proc. i dające zagraniczne papiery procentowe i dywidendowe, winny je zarejestrować.

Wreszcie godzi się zauważyć, iż zarówno wywóz, jak i przywóz towarów z zagranicy, który dawniej wymagał pozwolenia Państwowej Komisji przywozu i wywozu, obecnie możliwy jest o tyle, o ile zyska się aprobatę ze strony Centrali Dewiz t. j. o ile Centrala ta wyda dewizy i zezwoli na ich wywóz.

Zarządzenie to niemal całkowicie paraliżuje import z zagranicy. Dążeniem i naczelnem zadaniem Centrali Dewiz jest ograniczyć do minimum wywóz dewiz, znajdujących się w chwili obecnej w kraju, a natomiast, popierając eksport, powiększyć ich zasoby do możliwie jaknajwiększej ilości. Rząd nasz wychodzi z założenia, iż, im więcej będzie w kraju naszym dewiz, tym trwalszą stanie się fundacja dla przyszłej naszej waluty, tym wartość jej będzie wyższa.

To, cò dotychczas miało miejsce, prowadziło właśnie do wręcz przeciwnych rezultatów. Komisja przywozu i wywozu, kierując się wytycznemi, niezgodnemi z zasadami zdrowej polityki handlowej, wydawała pozwolenia na towary, najzupełniej w kraju naszym w chwili obecnej zbędne, mniej natomiast się troszcząc o surowce i przedmioty, potrzebne do uruchomienia przemysłu.

Kiedy we Francji, Anglji, Niemczech i t. p. rząd stara się ograniczyć konsumcję do rzeczy najniezbędniejszych, ogranicza import i popiera eksport, rozumiejąc, iż im większa samowystarczalność, im większa niezależność od zagranicy, tym wartościowsza waluta i mocniejsze podstawy życia gospodarczego, u nas dla polityki tej zrozumienia nie było.

Skutkiem olbrzymiego importu z zagranicy na rynku naszym pieniężnym powstał niebywały popyt na walutę państw Ententy, podsycany przez najbardziej wyuzdaną spekulację. Funty doszły do 170 mk., franki doszły do 5 mk. Tendencja zwyżkowa objęła nawet leje rumuńskie.

Trzeba było tej niczem nieusprawiedliwionej tamie położyć kres. Rząd postanowił powołać do życia Centralę Dewiz. Decyzję tę powziął niewątpliwie zbyt późno, bo mianowicie w chwili obecnej, kiedy kraj zupełnie ogołocony z dewiz, eksportu natomiast jeszcze nie zorganizowano.

Centrala Dewiz, posiadając bardzo szczupłe zapasy walut obcych, nietylko nie udziela ich, lub udziela w ilościach minimalnych osobom prywatnym, lecz odmawia udzielenia ich również instytucjom i urzędom państwowym. Eksport, który rząd obecnie organizuje, umożliwi powiększenie znajdujących się obecnie w kraju dewiz, a tem samem utworzy fundament, na którym pomyślnie będzie się rozwijać przyszła polska waluta.

Przedmiotami eksportu będą mogły być przedewszystkiem nafta i drzewo.

Poza tem przedmiotami wywozu z Polski w chwili obecnej mogą być: grzyby suszone, nasiona buraczane, mączka kartoflana, chmiel, galanterja, wyroby przemysłu ludowego, szczecina itp. Nabywców za granicą znaleźć nie trudno, gdyż obcych kupców nęci niski kurs marki polskiej i olbrzymie agio wobec takich szczególnie walut, jak dolar, funt ang., frank francuski i szwajcarski, floren holenderski i t. p.

II

Dążeniem rządu w chwili obecnej jest, aby import z zagranicy do Polski ograniczył się do przywozu dla kraju najbardziej potrzebnych, i w kraju nieprodukowanych, a pozatem rząd pragnie, aby wszelkie transakcje handlowe z zagranicą mogły być dokonywane albo w drodze kompensaty, albo na podstawie kredytu długo terminowego.

W ten sposób kraj otrzyma surowce i najpotrzebniejsze towary, nie płacąc za nie walutą obcą. Słyszeliśmy, iż rząd nosi się z zamiarem utworzenia instytucji, posiadającej pewne podobieństwo do mającego powstać niemiecko-angielskiego C l e a r i n g - h o u s e, która miałaby na celu pośredniczenie w wymianie surowców i towarów między Niemcami i Anglją.

Anglja dostarczałaby niemieckim fabrykantom surowców, ci zaś ze swej strony dostarczaliby Anglji wyrobów gotowych, za które Anglja znów płaciłaby surowcami, nie podlegającemi już żadnym ograniczeniom.

Godzi się zauważyć, iż projekt ten, gdyby był zrealizowany u nas, przemysłowi naszemu przysporzyłby znaczne korzyści.

Centrala Dewiz w tej formie, w jakiej istnieje w chwili obecnej, posiada wiele cech dodatnich, ale posiada też cechy ujemne. Przedewszystkiem umożliwi ona zgromadzenie w kraju większych zapasów dewiz, które poprawią kurs naszej waluty, społeczeństwo zaś zmusi do ograniczania konsumcji i obywania się bez wielu artykułów sprowadzanych z zagranicy.

Istnienie u nas Centrali Dewiz wywoła ten skutek, iż kupcy zagraniczni będą zmuszeni sprzedawać towary na kredyt długoterminowy lub będą się starali zakupywać w Polsce towary kompensacyjne. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż kupcy angielscy i szwajcarscy, pod wpływem wiadomości o utworzeniu u nas Centrali Dewiz już obecnie wyrazili gotowość udzielania nam kredytu towarowego. Niewątpliwie, to samo będzie miało miejsce i w innych krajach, gdzie w czasie wojny nagromadzono olbrzymie zapasy towarów na eksport, a teraz posiadacze tych zapasów pragną jaknajprędzej ich się pozbyć, obawiając się spadku cen. Zanotujemy jeszcze, iż niektórzy kupcy angielscy nadesłali do Warszawy oferty, w których żądają zapłaty za towar w połowie w markach polskich i w połowie w walucie angielskiej.

Jeśli chodzi o wyroby gotowe, to nie my powinniśmy kupców zagranicznych i wytwórców szukać, lecz c i o s t a t n i n a s p o w i n n i s z u k a ć i p r z e ś c i g a ć s i ę w r o b i e n i u n a m j a k n a j d a l e j i d ą c y c h u s t ę p s t w.

Obok wyżej wspomnianych cech dodatnich Centrala Dewiz posiada również szereg cech ujemnych. Jest ona na razie zorganizowana w sposób zbyt biurokratyczny. Słyszy się n. p. narzekania, iż osoby, pragnące nabyć kilka, czy kilkanaście franków, potrzebnych na wniesienie opłaty stemplowej za paszport zagraniczny, czekać muszą po kilka godzin w ogonku, co zupełnie niepotrzebnie komplikuje nietylko technikę wydawania paszportów zagranicznych, lecz również pracę urzędników w Centrali Dewiz. Słyszy się dalej skargi, iż Centrala nie rozróżnia zakupów, dokonanych przed i po 23 września, czyli przed i po założeniu Centrali. W ustawie Centrali Dewiz wypadku tego nie przewidziano, co jest niesłuszne. Skutkiem takiego postępowania Centrali Dewiz kupcy i przemysłowcy narażeni są na wielkie straty. Centrala Dewiz winna również uwzględniać wypadki, kiedy chodzi o zakupy zagranicą surowców. Rząd przecież sam dąży do uruchomienia przemysłu krajowego, pragnąc w ten sposób umożliwić zaspokojenie potrzeb krajowych wyrobami przemysłu rodzimego, a przywóz wyrobów obcych ograniczyć. Obecnie przemysł łódzki częściowo uruchomiony, zmuszony jest sprowadzać surowce z zagranicy.

Centrala Dewiz w myśl nowych wytycznych polityki handlowej rządu winna przemysłowcom okazywać jaknajwiększą pomoc i w wypadkach, kiedy chodzi o sprowadzenie surowców, wydawać dewizy i pozwolenie na ich wywóz bez żadnych trudności. Doszła nas wiadomość, iż słuszne żądania naszych przemysłowców będą uwzględnione i wywóz dewiz na zakupno zagranicą surowców nie napotka żadnych trudności. Minist. Skarbu, jak dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, w najbliższym czasie powoła do życia k o m i s j e, złożone z przedstawicieli poszczególnych gałęzi naszego przemysłu, których zadaniem będzie wydawanie opinji, jakie surowce i towary należy objąć importem do Polski i na zasadzie tych orzeczeń będą wydawane dewizy oraz pozwolenia na przywóz towarów z zagranicy.

Centrala Dewiz, jak już zaznaczyliśmy, została powołana do życia zbyt późno, lecz i w chwili obecnej istnieje jeszcze możliwość polepszenia naszych środków płatniczych i skierowania handlu zagranicznego na drogę właściwą. Istnienie Centrali Dewiz uważamy za potrzebne i konieczne, bo tylko dzięki niej zdołamy zapobiedz zalewowi kraju przez obce towary, dzięki niej przemysł nasz będzie mógł produkować na potrzeby rynku wewnętrznego i na eksport, dzięki niej stanie się możliwa reforma naszej waluty w kierunku ostatecznej unifikacji i ustalenia korzystnej i trwałej relacji do innych walut.

Leon Pączewski.

Nasz przemysł naftowy.

Na temat obecnego stanu produkcji i naszych kopalni naftowych zamieszcza lwowska „Gazeta Poranna" b. ciekawy artykuł, z którego czerpiemy uwagi następujące:

Polskie kopalnie naftowe przedstawiają wartość kilku miljardów. Obecnie dochodzą zapasy ropy w Borysławiu do 60.000 wagonów i nadal się pomnażają. Dosadnie ilustrują to poniżej przytoczone daty statystyczne.

Rządowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu pobrała w ostatnim kwartale, t. j. w czerwcu 1002, w lipcu 1125, w sierpniu 608 cystern ropy, razem 2735 cystern. Fabryka tà przerobiła więc za 3 miesiące mniejszą ilość produktu, aniżeli wynosi jej jednomiesięczna zdolność wytwórcza. Inne rafinerje przerobiły w czerwcu 809, w lipcu 997, w sierpniu 1691, razem 3497 cystern. Natomiast wynosi miesięczna produkcja ropy marki borysławskiej około 5.500 cystern, a więc za 3 miesiące 16.500 cystern.

Rząd winien dbać o to, by przemysł ten nie upadał, jak to się teraz dzieje, lecz by się rozwijał, choćby tylko ze względu na podatki płynące stąd dla skarbu, gdyż w ten sposób stworzy sobie olbrzymie źródło dochodów. W czasie wojennym rozpoczęto wiercenie zaledwie 114 nowych szybów, natomiast zastanowiono znacznie większą ilość dawniejszych A przecież zbyt ropy jest w obecnych warunkach najzupełniej zapewniony!

Jak drogocenne są jego wytwory, charakteryzują niżej podane cyfry. Za podstawę wartości biorę tu przeciętne ceny (w koronach) destylatów ropnych, które sprzedaje Ameryka paritas Hamburg i zestawiam procentowo wyniki tych przetworów ze 100 kg. ropy proweniencji borysławskiej.

35%	nafty	po 3.84 kor. za 1 kg.	= 134.—	K.
19%	smarów	„ 4.70 „ „ „	= 89.30	„
20%	oleju nieb.	„ 0.80 „ „ „	= 16.—	„
8%	benzyny	„ 2.78 „ „ „	= 22.04	„
5%	parafiny	„ 6.82 „ „ „	= 34.10	„
3%	koksu	„ 6.— „ „ „	= 18.—	„
10%	odpadków		—.—	„
100%			313.44	K.

Koszta przeróbki 100 kg. ropy w rafinerjach wynosza przećiętnie 65 kor., należy też doliczyć podatek, koszta transportu i załadowania rafinad do wagonów kolejowych, fracht i cło.

Zróżnicowanie cen produktów finalnych umożliwia skuteczną konkurencję z Ameryką i zezwala na osiągnięcie ogromnych zysków, gdyż koszt wydobycia jednego cetnara metrycznego ropy borysławskiej wynosi obecnie przeciętnie 80 koron. Naturalnie z chwilą uregulowania naszej waluty, stosunek ten się zmieni, gdyż Ameryka i Rumunia, których produkcja kosztuje taniej, zaleją nimi rynki zagraniczne.

Zapasy ropy w Borysławiu wynoszą 6,000.000 ctn. metr., a miesięczna produkcja 500.000 ctn. metr. To daje nam możność oceny, jaki majątek przedstawia nasz przemysł naftowy, a z tem powinno się Państwo liczyć i póki czas wprowadzić politykę naftową na właściwe tory.

Finlandja a Polska.

Nietylko podobieństwo przeszłości historycznej i dążeń narodowych czynią nieuniknionym nawiązanie bliskiego kontaktu Polski z Finlandją, lecz również czynić to nam nakazują względy natury gospodarczej. Zarówno Polska, jak i Finlandja przez długie lata walczyły z przemocą moskiewską, zarówno tu i tam uporczywie broniono się przed rusyfikacją, tu i tam było dążeniem narodu oderwanie się od Rosji i stworzenie państwa niepodległego.

Jeżeli wziąć jeszcze pod uwagę wspólne obawy przed bolszewizmem, jak również analogje w objawach walki klasowej, i aktualność spraw narodowościowych, dojdziemy do przekonania, że ze wszystkich krajów, a w szczególności z pomiędzy odrywających się od Rosji, pobieństwo do nas zdradza w największym stopniu Finlandja. W chwili obecnej zarówno ze strony Finlandji, jak i Polski czynione są poważne usiłowania, celem nawiązania

bliskiego kontaktu i usiłowania te uwieńczone już zostały pocieszającymi rezultatami. Niedawno została utworzona „Spółka Polsko-Fińska dla eksportu i importu“ i 31. lipca r. b. został zatwierdzony statut jej przez Min. Przem. i Handlu. Kapitał zakładowy tejże Spółki wynosić ma cztery miljony marek, podzielony na 4000 akcji po 1.000 mk. każda. Założycielami są: Aleksander Bjökland, Stanisław Grodzki, Stanisław Karpiński i Maksymiljan Heidenwurcel. Wspomnieć dalej należy o misji handlowej finlandzkiej, której siedziba mieści się w Warszawie, przy ul. Wierzbowej 9. Na czele tej misji stoi pułkownik A. Björkland.

Na posiedzeniu Izby handlowej polsko-skandynawskiej w dn. 17. września obradowano z członkami przebywającej obecnie delegacji fińskiej nad możliwościami handlu wymiennego między Polską a Finlandją.

Cóż mogłaby nam ofiarować Finlandja? Oto pytanie, z jakiem kupcy polscy zwrócili się do delegatów fińskich. Dowiedzieli się, iż Finlandja mogłaby importować do Polski drzewo, pod postacią budulca i innych prostych wyrobów, celulozę, masę papierową, papier, granit, żwir, ryby i niektóre metale. W chwili obecnej szczególną wagę dla Polski posiadałby papier i drzewo. Finlandja nietylko zamierza importować do Polski własne produkty. Jest ona w tem szczęśliwem położeniu, iż posiadając własny rozległy brzeg morski, doskonałe porty (Helsingfors, Abo i Hämgö, Mäntinoto, Raumo i t. d.) oraz znaczną ilość tonażu, Finlandja prowadzi ożywiony handel z całym światem i może pośredniczyć w dostarczaniu Polsce obcych towarów (kawa, herbata, wyroby włókniste i t. p.)

Z Polski kupcy fińscy pragnęliby wywozić zboże, mąkę kartoflaną, jęczmień, krochmal; główny nacisk kładą na naftę, przetwory naftowe i cukier.

W chwili obecnej, twierdzą delegaci fińscy, normalną wymianę handlową między Polską a Findlandją utrudniają coraz bardziej potęgująca się dewaluacja marki polskiej oraz przeszkody stawiane przez władze niemieckie przy transportowaniu towarów z Gdańska do Polski.

W rozmowie z nami prywatnej (indagowaliśmy pp. Jänefelta, przedstawiciela dziennika półurzędowego „Helsingen Sanomat“ oraz przemysłowca, p. Salmina) wyrazili pogląd, iż celem podniesienia waluty polskiej, Rząd Polski oraz społeczeństwo winny czynić starania, aby istniał na nią popyt w krajach obcych, aby notowano ją na giełdach zagranicznych, a m. i. i w Helsingforsie.

Kupcy fińscy chętnie przyjmowaliby za swoje towary marki polskie, żądają jednak, aby marki te przyjmowali od nich również kupcy polscy i w tej walucie podawali ceny towarów, choćby nawet wyższe od cen krajowych. Obecnie marka fińska równa się dwum markom polskim. Wobec stosunku waluty polskiej do fińskiej mowy być nie może o handlu polsko-fińskim na większą skalę.

L. P.

Handel wymienny Polski z Danją.

Wymiana handlowa między Polską a Danją istnieje dotychczas w bardzo niewielkim zakresie.

W Polsce zainteresowano się dotąd jedynie tylko instalacjami dla wyrobu margaryny i jedno z handlowych towarzystw krajowych wysłało do Danji swego przedstawiciela celem zakupu tych instalacji. Na ogół z Danji Polska mogłaby sprowadzać instalacje dla wyrobu masła i margaryny, chłodnie, bydło, niektóre gatunki nasion, tonaż, sieci rybackie, urządzenia dla rzeźni. Polska w chwili obecnej mogłaby wywozić do Danji jedynie tylko drzewo budulcowe (dąb, świerk), oliwę jadalną, nasiona czerwonej koniczyny, naftę świetlną, benzynę, oleje ciężkie, średnie i lekkie, olej niebieski, asfalt, parafinę i świece, wyroby platerowane, koszykarskie, meble, których daje się odczuwać duży brak. W przyszłości po wcieleniu Śląska Górnego, Polska będzie mogła dostarczać Danji również i węgiel.

Mówiąc o stosunkach polsko-duńskich, należy nadmienić, iż w Warszawie bawiła komisja zjednoczonych duńskich ziemian i rolników. Wchodzili do niej pp.: łowczy dworu królewskiego, p. Adolf Tesdorpf, wybitny ziemianin i właściciel dużej cukrowni w Nyköbing na wyspie Falster (w jego dobrach pracuje do 150 robotników i robotnic polskich); jest on także prezesem półurzędowej organizacji „Landsudvalget“, opiekującej się naszymi polskimi robotnikami sezonowymi. Dalej p. Niels Porse z Porskjaer na Jutlandji, prezes stowarzyszenia zjednoczonych mleczarń, maślarń i serowni, państwowego wydziału mleczarskiego tudzież wydziału eksporterów masła; p. Lars Frederiksen z Aarhus (na Jutlandji), konsultant i rzeczoznawca w hodowli bydła „Zjednoczenia związków rolniczych na Jutlandji“, wreszcie adwokat przy sądzie wyższym w Kopenhadze p. Otto Fabricius.

Panowie ci odbyli szereg konferencji z przedstawicielami ministerjum rolnictwa i spraw zagranicznych, jakoteż Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Głównem ich zadaniem jest nawiązanie stosunków handlowych między Danją a Polską. Zależy im mianowicie na dostarczaniu Polsce koni i bydła, w zamian za co pragną otrzymać także produkty naszego rolnictwa i leśnictwa, których Danja nie wytwarza, jakoteż wytwory naszego przemysłu naftowego. Ze względu na wielki zastój w naszym przemyśle, na razie ściślejsze zbliżenie handlowo-zamienne we wzmiankowanych dziedzinach jest w wysokim stopniu utrudnione, ale goście nasi nie tracą nadziei i są mocno przekonani, że po nastaniu warunków normalnych w naszym kraju upragniona zamiana nastąpi.

Nie omieszkali oni z okazji swego pobytu w stolicy naszego kraju zapoznać się z tutejszemi urządzeniami i ujawniają dla Polski duże zainteresowanie. Zwiedzili kilka majątków ziemskich w okolicy Warszawy, którą już opuścili, aby przez Poznań, Toruń i Berlin powrócić do Danji.

Dział handlowy i finansowy.

Pierwsza polska taryfa celna.

(Z powodu konferencji w Minister. przem. i handl.)

Pierwsza polska taryfa celna nareszcie ukończona. Na odbytej niedawno konferencji w Ministerstwie przemysłu i handlu, urządzonej dla przedstawicieli prasy polskiej, pp. prof. Okolski i dr. Hilchen w dłuższych przemówieniach przedstawili historję pierwszej polskiej taryfy celnej i wskazali na trudności, jakie trzeba było przezwyciężać przy tworzeniu tej taryfy. Dotychczas bowiem istniały na ziemiach polskich aż cztery taryfy, teraz zaś trzeba było stworzyć taryfę jednolitą, przystosowaną do potrzeb wszystkich polskich dzielnic. Profesor Okólski zwrócił uwagę, iż Śląsk Górny nie mógł być uwzględniony, a to z tej przyczyny, iż w chwili, kiedy przystępowano do opracowywania taryfy, sprawa przyłączenia Śląska Górnego do Polski była mało aktualną. Niewątpliwie wcielenie Śląska Górnego do Polski wywoła przewrót w przemyśle ekonomicznym i hutnictwie i skutkiem tego stawki obecnie ustalone stracą rację bytu. To samo dotyczy żelaza, cynku, kwasów i nawozów sztucznych.

Dr. Hilchen starał się wytłómaczyć, dlaczego Komisja taryfowa przy opracowywaniu pierwszej polskiej taryfy celnej przyjęła za podstawę taryfę rosyjską. Otóż zdaniem dr. Hilchena dzięki taryfie rosyjskiej 70% przemysłu w byłej Kongresówce mogło należycie się rozwijać i tylko dzięki niej osiągnęło stopień rozwoju, który pozwolił nam wywozić wyroby krajowe w masowej ilości na Wschód. Polska taryfa celna różni się jednak w wielu punktach od taryfy rosyjskiej. Więc według taryfy polskiej, surowce, których Polska nie posiada, wpuszczane są bez cła. Usunięto wiele błędów, od których roiło się w taryfie rosyjskiej, a które dostały się do niej pod presją niemców. Taryfa otacza specjalną opieką dział narzędzi, czego taryfa rosyjska nie czyniła. Naczelnem dążeniem taryfy celnej jest chęć uniezależnienia się od produkcji zagranicznej. Więc poza wspomnianymi narzędziami taryfa otacza opieką przemysł meblarski, cementowy, dział wyrobów metalowych i szczególnie platerowych, dział maszyn rolniczych, ołówki, wyroby żelazne, wyroby wełniane itp. Papier i książki zupełnie zwolniono od cła.

Mówcy zaznaczyli jeszcze, iż opracowana obecnie taryfa stanowi tylko prowizorjum. Już obecnie przystępuje się do opracowania innej taryfy celnej, która będzie posiadała cechy bardziej indywidualne i będzie mogła uchodzić za prawdziwą pierwszą polską taryfę celną autonomiczną. *L. P.*

Stosunki handlowe polsko-czeskie.

(z. c.) Stosunki handlowe polsko-czeskie były w pierwszych miesiącach samodzielnego bytu obu państw bardzo oziębłe. Statystyka czeska w pierwszych czterech miesiącach wykazuje, iż wartość towarów polskich przywiezionych do Czech w czasie od stycznia do kwietnia b. r. równała się 15,724.631 koronom, wywiezionych zaś z Czech do Polski 32,647.416 koron. Cyfry te są w obrocie między dwoma sąsiadującemi państwami, których dzielnice (Małopolska) pozostawały przed listopadem 1918 roku w ścisłych gospodarczych stosunkach, nieznaczne i ustępują cyfrom importu i eksportu tak oddalonych od siebie państw jak Czechosłowacja i Włochy.

W ostatnich czasach stwierdzić się daje u obu sąsiadujących państw tendencja do nawiązania ściślejszych stosunków handlowych. Wyrazem tego są dwie niedawno zawarte umowy, kolejowa i kompensacyjna.

Umowa kolejowa, której moc obowiązująca datuje się od 1. października b. r. reguluje ruch transportowy, opierając go na międzynarodowej konwencji berneńskiej.

Doniosłe znaczenie dla nawiązania żywszych stosunków ma zawarta w ubiegłym miesiącu umowa kompensacyjna. Znaczenie jej polega na tem, iż ułatwia ona likwidację przed listopadem ubiegłego roku zawartych transakcji, następnie, iż stanowi zawiązek nowych transakcji.

Rząd Czesko-Słowacki na mocy umowy kompensacyjnej z daty Warszawa, dnia 6. września 1919 r., oraz Praga dnia 9. października 1919 roku zobowiązał się udzielać bez zastrzeżeń pozwolenia wywozu na towary, sprowadzane do Polski z Czecho-Słowacji, co do których polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu oświadczy gotowość zaliczenia ich na rachunek umowy kompensacyjnej.

W pierwszej linji uwzględnione będą towary, których możność zakupu w oznaczonych w umowie stosunkach gwarantuje Rząd Czecho-Słowacki są to: Materjały techniczne dla przemysłu naftowego. Stal resorowa, liny żelazne, przyrządy elektrotechniczne i drut cynkowy; środki wybuchowe dla kopalń; maszyny rolnicze bardziej skomplikowanej konstrukcji; ubrania i materjały na ubrania robotnicze; różne chemikalja, karbid, grafit, kwas solny, olej kreozotowy; nasiona suszone, buraki, cykorja; dachówki i rury, łomienne i żarowe, sprężyny buforowe i do aparatów pociągowych, blachy kotłowe, atrament, klej, spirytus, wagony towarowe, papier drukarski, introligatorski, tektury, zapałki, cysterny. Pierwszeństwo w zakupach będą miały instytucje Rządowe. Pozatem będą dopuszczeni do zakupów na poczet umowy kompensacyjnej przemysłowcy i kupcy, posiadający odpowiednie uprawnienia handlowe, względnie przemysłowe. Pozwolenia na zaliczenie poszczególnych transakcji na poczet umowy kompensacyjnej wydawać będzie Sekcja Handlowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, ulica Elektoralna 2. Na podstawie tych pozwoleń będą Komisje Przywozu i Wywozu w Warszawie i w Krakowie wydawać pozwolenia przywozu.

Sposób płacenia uregulowanym jest w ten sposób, że sumy przeznaczone na zapłatę towarów, zakupionych w Czecho-Słowacji, wpłacać będą poszczególni kupcy w Pocztowej Kasie Oszczędności na konto Sekcji handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, która otworzy akredytywy na wypłaconą sumę w Kancelarji rozrachunkowej czesko-polskiej umowy kompensacyjnej w Pradze II, Mikulańska 6.

Umowa kompensacyjna tak długo wszakże nie może być wykonana, jak długo nie zaistnieją pomiędzy przemysłowcami i kupcami obu państw bezpośrednie stosunki. Praska Izba handlowa oświadczyła gotowość wskazania interesentom polskim adresów kupców czeskich i przedkładania próbek; analogicznej akcji w odniesieniu do towarów polskich podjął się konsul polski p. Dunajewski.

Nawiązanie stosunków z Czecho-Słowacją przedstawia szczególnie dla Małopolski doniosłe znaczenie, a to ze względu na przedwojenne stosunki handlowe.

Główną przeszkodę stanowią jednak nieuregulowane stosunki walutowe, które powodują niemal dwukrotne podrożenie towarów czeskich przy przewozie do Polski. Uregulowanie przeto waluty w Polsce jest najważniejszym warunkiem zaistnienia normalnych stosunków między Polską a Czecho-Słowacją.

Stosunki ekonomiczne Polski z Syberją.

W życiu ekonomicznem Syberji ogromną rolę zaczęli grać Czesi. Korzystając ze swej czasowej okupacji szeregu centrów przemysłowych, Czesi bardzo energicznie zabrali się do zawiązywania stosunków ekonomicznych, do finansowania rozmaitych instytucji, kooperatyw itd. Tak np. jedna z największych kooperatyw syberyjskich „Zakupzbyt“, posiada 35 miljonów kapitału zakładowego, z których 25 miljonów należy do Czechów. Potrafili też Czesi zawładnąć wszystkiemi garbarniami w Syberji i dzisiaj już nawet (wbrew zakazom) zaczynają oni wywozić z Syberji ogromną ilość wyrobów skórzanych i skór.

Polski więc przemysł będzie miał tam nielada konkurenta do zwalczania. Ułatwi nam walkę szereg polskich placówek, rozsianych po całej Syberji, doskonała znajomość rynku i warunków lokalnych oraz wyrobione już imię, jakie posiada na Syberji Polak. W przeciągu długich dziesięcioleci, gdy tysiące naszych rodaków zmuszeni byli osiedlać się w Syberji, potrafili oni swą pracowitością i uczciwością wyrobić tak dobrą markę wszystkiemu, co polskie, że dzisiaj może nam to oddać niespożyte zasługi przy nawiązywaniu nowych stosunków z Syberją.

Zadaniem polskiego przemysłu winno być nie likwidacja stosunków ekonomicznych z Syberją i Dalekim Wschodem, a jaknajszerszy rozwój tych stosunków, gdyż polski przemysł i handel ma tam nadzwyczaj wdzięczne pole do pracy — pole zaorane pracą paru już pokoleń naszych rodaków.

Polscy kupcy nietylko na Syberji, ale też i w Japonji i Chinach, mają interesa i sprawy ekonomiczne, wobec czego bardzo pożądanem jest jaknajszybsze wysłanie tam naszych przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych.

Zanotować należy ciekawy szczegół. Podróż z Warszawy przez Amerykę do Władywostoku i z powrotem kosztuje obecnie około 1.500 dolarów, czyli mniej więcej 60.000 marek.

Dom handlowy „Francja“.

W Warszawie założył rząd francuski wraz z Polakami dom handlowy „Francja“, który już istnieje w Paryżu, a to w celu ułatwienia stosunków handlowych Francji z Polską.

Adres domu handlowego „Francja“ po francusku „La Maison France“ Warszawa, ul. Nowogrodzka 31, II. piętro.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Przemysł zabawkarski.

Nasz przemysł ludowy w szczególności jego dział zabawkarski wzbudza stale wzmagające się zainteresowanie zagranicy. Ostatnio sprawę możliwości eksportu z Polski zabawek przemysłu ludowego badał holender p. A. P. Prins prof. Ateneum w Hadze. P. Prins wyroby zabawkarskie naszego przemysłu ludowego stawia ogromnie wysoko i przepowiada im szeroki zbyt w Holandji, która z samych Niemiec przed wojną sprowadzała zabawek rocznie za 40 miljonów marek. P. Prins starał się skompletować zbiór wzorów zabawek polskiego przemysłu ludowego; zamierza wystawić go w Hadze, Amsterdamie i Roterdamie. Nasze wytwórnie zabawek powinny we własnym interesie zainteresować się tą sprawą, nadsyłając do ministerstwa przemysłu i handlu na ręce referenta do spraw Holandji wydziału konsularnego p. Skibniewskiego szczegółowe cenniki oraz o ile możności gotowe wzory zabawek.

Państwowa Rada chemiczna.

Przy ministerjum przemysłu i handlu ukonstytuowała się Państwowa Rada chemiczna. W skład państwowej Rady chemicznej wchodzą jako przedstawiciele ministerjum: dr. Kazimierz Zembrzuski, prezes, inż. Władysław Kiślański sekretarz i zastępca prezesa, jako przedstawiciele instytucji naukowych, stowarzyszeń, towarzystw technicznych i przemysłowych: dr. Jarosław Doliński z Krakowa, prof. Kazimierz Jabłczyński, Jan Kozłowski, dr. Józef Landau, dr. Władysław Leppert, prof. dr. Leon Marchlewski z Puław, dr. Stanisław Mroczkowski z Poznania, prof. dr. Stefan Niementowski ze Lwowa, inż. Włodzimierz Płużański, dr. Józef Strasburger i rektor dr. Jan Zawidzki z Warszawy.

Państwowa rada chemiczna zajęła się przedewszystkiem sprawą utworzenia Państwowego Instytutu chemicznego, którego statut już opracowała i podała do sankcji odpowiednim władzom państwowym. Zadaniem przyszłego instytutu chemicznego ma być opracowywanie zagadnień z dziedziny techniki chemicznej, w celu ich zastosowania w przemyśle krajowym, jak również popieranie inicjatywy prywatnej, zmierzającej do rozwoju u nas przemysłu chemicznego.

Państwowa Rada chemiczna wybrała ze swego grona delegatów do stałej komisji celnej przy ministerjum przemysłu i handlu w osobach pp.: K. Jabłczyńskiego, Wł. Lepperta i J. Strasburgera; zastanawiała się nad potrzebą i ważnością rozwoju w państwie polskiem przemysłu gazowego i potrzebą racjonalnego zużytkowania w Galicji gazu ziemnego. Sprawy celowego zużywania węgla i gazu ziemnego stanowić będą przedmiot rozpraw na najbliższych posiedzeniach Rady.

Przemysł zaboru pruskiego.

Zabór nasz, aczkolwiek gospodarczo silny, nie przedstawia się zbyt korzystnie pod względem przemysłowym.

W b. zaborze pruskim panował system, wszystkim dobrze znany. Rząd pruski wspierał wszelkie przedsiębiorstwa niemieckie, tworząc w ten sposób kwitnące życie gospodarcze — niemieckie.

I przemysł polski w czasach ostatnich coraz więcej się dźwigał, lecz na ogół główną podwaliną bytu materjalnego b. zaboru pruskiego stanowiła gleba. Najważniejszymi produktami były płody rolne, czy to w formie pierwotnej, czy już przerobionej. Na pierwszem miejscu wymienić należy cukrownie w liczbie 33 oraz dwie rafinerje w Gdańsku. Wyroby te stanowią może najważniejszy artykuł zaboru pruskiego, gdyż wywóz kierowano nietylko do Niemiec, lecz niemal do wszystkich znaczniejszych krajów świata. Dalej stanowią znaczne zbiory kartofli poważne źródło dochodów. Niemniej ważny jest przemysł drzewny, który ma również podstawę w bogactwie przyrodzonym, t. j. losach.

Liczne tartaki przerabiają drzewo, a dalsze zużycie następuje albo na miejscu, albo w fabrykach sprzętów domowych w Niemczech. Głównemi środowiskami handlu drzewnego są Toruń i Bydgoszcz, pośredniczące zarazem w sprzedaży drzewa spławianego z Kongresówki.

Do przemysłu rodzimego zaliczać trzeba przemysł środków spożywczych. Liczne młyny, rozproszone po całym zaborze przerabiają na mąkę żyto tutejsze, jako też sprowadzane z Kongresówki i Rosji.

W Poznaniu, Lesznie, Bydgoszczy, Toruniu, Świeciu, Grudziądzu, Kwydzynie, Starogardzie i Gdańsku znajdują się większe młyny. Do tej gałęzi zaliczyć trzeba też wyrób drożdży prasowanych, mączki pszennej, mączki kartoflanej, konserw mięsnych, syropu i marmelady.

Stosownie do potrzeb rolnictwa istnieje kilka mniejszych i większych fabryk narzędzi rolniczych, połączonych z warsztatami reparacyjnemi oraz kotłownie, fabryki sprzętów kuchennych i domowych i przedsiębiorstwa dla wyrobu aparatów dla browarów, gorzelni i mleczarni. Dalej kilka fabryk kwasu siarczanego, kwasu saletrowego, nawozu sztucznego, mączki kostnej i kleju z kości.

Większe fabryki wyrobów skórzanych istnieją w Bydgoszczy, Gnieźnie, Gdańsku oraz fabryki obuwia w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Starogardzie.

Zaznaczyć trzeba, że przemysł znajdował się dzięki poparciu ze strony dawnego rządu przeważnie w rękach niemieckich, podczas gdy podwaliny tegoż stanowią praca i gleba polska.

DZIAŁ ROLNICZY.

Organizacja Małopolskiego Tow. Rolniczego.

(z. c.) W połowie lipca br. dokonanem zostało połączenie Towarzystwa Kółek rolniczych, oraz Towarzystwa rolniczego krakowskiego w jedną wielką organizację rolniczą pod nazwą „Małopolskie Towarzystwo rolnicze“. Dokonane w ten sposób wielkie dzieło zjednoczenia tak wybitnych w naszem rolnictwie organizacji, wywrze niewątpliwie wpływ jak najbardziej dodatni na rozwój życia gospodarczego w Małopolsce. Obszarem działalności Towarzyswa jest, jak podaje statut,, zatwierdzony w połowie września przez Namiestnictwo, cała dawna Galicja, czyli Małopolska.

Przewidzianem jest również rozszerzenie działalności Towarzystwa na przyległe obszary Królestwa, Śląska, Orawy i Spisza. Celem Towarzystwa jest zespolenie usiłowań i prac członków dla zaspokojenia potrzeb gospodarskich oraz podniesienia rolnictwa we wszystkich jego gałęziach i wiążącego się z rolnictwem przemysłu, jakoteż potrzeb kulturalnych i ekonomicznych. Dla osiągnięcia tego celu Towarzystwo: 1) przedstawia i broni zawodowych interesów ludności rolniczej wobec władz i innych grup gospodarczych, 2) organizuje życie rolnicze w towarzystwach i kooperatywach, 3) szerzy wiedzę rolniczą teoretyczną i praktyczną w sposób różnorodny, 4) dopomaga rolnikom w prawidłowej organizacji gospodarstwa, 5) ułatwia rolnikom sprawy handlowe oraz dąży do utworzenia jednolitej organizacji handlowo-rolniczej w całym kraju.

Ogniwami organizacyjnemi Towarzystwa są:

1) Kółka rolnicze jako organizacja podstawowa, 2) Towarzystwa rolnicze okręgowe, jako organizacja pośrednia oraz 3) Organizacja centralna.

Członkiem Kółka rolniczego może być każda osoba własnowolna (bez różnicy płci) wyznania chrześć., trudniąca się rolnictwem praktycznie lub teoretycznie, oraz te osoby, które Zarząd Kółka przyjmie. Wkładka roczna wynosi conajmniej 12 K. Członkami okręgowego Tow. roln. są Kółka rolnicze w tym okręgu zawiązane oraz po 8 najwyżej delegatów, dotychczasowych członków okręgowych Towarzystw rolniczych. Członkami nakoniec Organizacji centralnej t. j. Małopolskiego Tow. rolniczego są wszystkie okręgowe Tow. rolnicze. Organami Organizacji centralnej są: Rada ogólna i Zarząd główny.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Tow. Akc. dla produkcji maszyn i narzędzi rolniczych.

Grono kapitalistów z Kongresówki, Poznańskiego i Małopolski — zawiązuje wielkie towarzystwo akcyjne, celem masowej produkcji maszyn i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju.

Towarzystwo stawia sobie za zadanie całkowite zaspokojenie potrzeb rolniczych Polski i uruchomienie kraju przed zalewem wyrobami przemysłu obcego. — Organizatorzy liczą również na eksport do Rosji, w której przecież kiedyś skończą się rządy bolszewickie, do Rumunji i Turcji.

Celem podołania wielkiemu zadaniu mają być założone nowe fabryki i rozszerzone już istniejące, jak fabryka Cegielskiego, fabryka „Odlew“, fabryka trzebińska i inne. — W całej akcji, która ma wszelkie widoki powodzenia, mają być zainteresowane bezpośrednio sfery rolnicze, w tem i ludność włościańska.

Otwarcie Dyrekcji Poczt w Krakowie.

(c.) Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 8-go października b. r. otwarto z dniem 1. listopada 1919. Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Krakowie. Okręg jej obejmuje: Śląsk cieszyński, zachodnią część b. Galicji włącznie po powiaty sądecki, grybowski, tarnowski i dąbrowski oraz ewent. Spisz i Orawę w granicach, jakie przypadną Polsce, oraz południowo-zachodnią część b. Królestwa włącznie po powiaty: częstochowski, noworadomski, włoszczowski, kielecki i stopnicki.

Z powodu pewnych trudności technicznych obejmie na razie dyrekcja krakowska nie cały należący do niej obszar. Z początku mają Dyrekcji krakowskiej podlegać urzędy (agencje, składnice) pocztowe na Śląsku cieszyńskim po linię demarkacyjną, oraz urzędy należące do Inspektoratu pocztowego w Krakowie, a ponadto zarząd techniczny telegrafów i telefonów w Krakowie w obecnych swoich granicach w Małopolsce, wraz z całym personelem. Dotychczasowy Inspektorat pocztowy w Krakowie przestaje istnieć z końcem października 1919.

Zmiana nazwy Banku galicyjskiego.

(c.) Bankowi galicyjskiemu dla handlu i przemysłu pozwolono na zmianę firmy, która w nowem brzmieniu opiewać będzie: „Polski Zakład Kredytowy, spółka akcyjna“.

Sprawy drukarskie.

Zgromadzenia Drukarzy w Warszawie i Zjednoczeniem Polskich Związków Drukarskich nastąpiło porozumienie w sprawie powołania w najbliższym czasie wspólnej komisji złożonej z przedstawicieli Związków właścicieli drukarń z b. trzech zaborów i przedstawicieli organizacji pracowniczych ,a mianowicie: Zjednoczenia Związków, Związku warszawskiego, Związków prowincjonalnych, Małopolski i Wielkopolski. Komisja postawiła sobie za zadanie: 1. Ujednostajnienie regulaminu i warunków pracy dla 3 b. dzielnic Polski; 2. Powołanie do życia stałej komisji cennikowej rozjemczej, której zadaniem będzie czuwanie nad wykonywaniem umów między pracodawcami i pracownikami, oraz wyjaśnienie i rozstrzyganie spraw spornych. Pozatem komisja ma rozpatrzeć cały szereg spraw, dotyczących bytu i rozwoju przemysłu drukarskiego w Polsce. Jest to dodatni objaw organizowania się i udoskonalenia życia przemysłowego; miejmy też nadzieję, że za przykładem drukarzy pójdą i inne gałęzie naszego przemysłu.

Nowa placówka polska w Wilnie.

Świeżo powstała w Wilnie polska fabryka wyrobów tytoniowych p. f. Lechja, należąca do pp. Stanisława Brzostowskiego i Wacława Świątkowskiego. Fabryka już funkcjonuje. Jest to pierwsza polska fabryka tego rodzaju na Litwie.

Linja okrętowa z Londynu do Gdańska.

Polska Agenja Handlowo-Finansowa w Londynie donosi, że angielskie towarzystwo okrętowe „Robert Park & Co“ otworzyło stałą linję okrętową pomiędzy Londynem a Gdańskiem. Okręty handlowe odchodzą co dwa tygodnie.

Wystawa przemysłu lotniczego w Paryżu.

W dniach od 19. grudnia 1919 roku do 4. stycznia 1920 roku odbędzie się w Paryżu w „Grand Palais“ szósta międzynarodowa wystawa lotnicza. Wystawa ma obejmować prócz aeroplanów i motorów również maszyny, łodzie motorowe, motory okrętowe i surowce. Zapytania i zgłoszenia należy kierować pod adresem: Le Commissaire Général de la Sixième Exposition Internationale de Locomotion Aérienne, 9 rue Anatole de la Forge, Paris.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 12 listopada 1919.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranz.
4% Poż. kraj. E. 1893	102·50	103·50	—·—
4% Poż. kraj. fund. szkol. E. 1908	102·50	105·50	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	104·—	105·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1914	106·—	107·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	99·—	100·—	—·—
4% Poż. m. Lwowa	97·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku Kraj.	107·50	108·50	—·—
4% Obl. kom. Banku Kraj.	105·—	106·—	—·—
4% Obl. kolej. Banku Kraj.	101·50	102·50	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	109·—	110·—	109·40
4% Listy zast. Banku Kraj.	106·—	107·—	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	107·50	108·50	108·—
4½% L. zast. T. Kred. Ziem. 52 l.	112·50	113·50	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Hipot.	106·25	107·25	106·75
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	103·50	104·50	104·—
4½% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	105·50	106·50	—·—
4½% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	104·50	105.50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	690·—	720·—	700·—
Bank Hipoteczny	690·—	720·—	—·—
Bank Gal. dla hand. i przem.	560·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	500·—	—·—	—·—
Gal. Bank Ludowy dla rol. i handlu	280·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	460·—	500·—	470—485
„Górka“ fabryka cementu	925·—	975·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
Gal. akc. zakł. górn. Siersza	990·—	1030·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	181·—	191·—	186·76
Marki niemieckie	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie drobne	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	200·—	225·—	214·—
Ruble carskie drobne	80·—	90·—	—·—

Redaguje Komitet redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: Dr. Tomasz Lewicki. Drukarnia Narodowa w Krakowie. Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.